

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu. Cz. 109

Collectanea Theologica 74/3, 125-136

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (109)

ZAWARTOŚĆ: I. Rola świeckich w jednoczącej się Europie w świetle adhortacji *Ecclesia in Europa*; II. Katolicy w życiu politycznym*.

I. ROLA ŚWIECKICH W JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPIE W ŚWIETLE ADHORTACJI *ECCLESIA IN EUROPA*

Z dużym, bo prawie czteroletnim opóźnieniem, ukazała się pod datą 29 czerwca 2003 r. papieska adhortacja posynodalna *Ecclesia in Europa*. Trudno jest poznać właściwe przyczyny tak dużego opóźnienia. Należy jednak z zadowoleniem stwierdzić, że ukazała się ona w najodpowiedniejszym czasie, kiedy dokonuje się zasadnicze powiększenie Unii Europejskiej o dziesięć państw, w tym także Polskę.

Należy tu zauważyć, że „ojcami” Unii byli wybitni świeccy chrześcijanie: R. Schuman, A. de Gasperi, K. Adenauer. Dwaj pierwsi z nich są nawet kandydatami na ołtarze.

Nic więc dziwnego, że adhortacja *Ecclesia in Europa* dostrzega „niezastąpioną” rolę świeckich „w głoszeniu i w służbie Ewangelii” w jednoczącej się Europie (nr 41)

Posłannictwo świeckich

Ta „niezastąpiona” i specyficzna rola świeckich została ukazana na tle odrębnego posłannictwa duchowieństwa i zakonów. Zadaniem duchowieństwa (kleru) jest głoszenie słowa, sprawowanie sakramentów i przewodniczenie wspólnocie chrześcijańskiej. Wypełniając to swoje zadanie, uobecniają oni misterium Chrystusa i przedłużają Jego obecność wśród ludu, jako jedyne najwyższego Pasterza (por. nr 34-36). Szczególnym zaś zadaniem osób konsekrowanych (głównie zakonników) jest dawanie świadectwa absolutnego prymatu Boga oraz przykładu ewangelicznego braterstwa. Do nich też należy zajęcie się „w nowy twórczy sposób najbardziej potrzebującymi, a także kultywowanie dzieła ewangelizacji w innych kontynentach” (nr 38-40).

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz W e r o n SAC, Otwock.

Na tym tle niezwykle ważny i wielki jest wkład wiernych świeckich. Odgrywają oni „niezastąpioną rolę w głoszeniu i w służbie Ewangelii, gdyż za ich pośrednictwem Kościół Chrystusowy jest obecny w różnych strukturach świata, jako znak oraz źródło nadziei i miłości” (nr 41). Świeccy, tkwiąc wewnątrz struktur świata, mają świadczyć, że wiara chrześcijańska stanowi jedyną wyczerpującą odpowiedź na pytania o sens życia jednostki i społeczeństwa oraz wnosić w świat i realizować wartości królestwa Bożego.

W adhortacji znajdujemy przypomnienie, że „Europa wczorajsza i dzisiejsza zna wybitne, świetlane postacie takich ludzi świeckich” (nr 41). Są to mężczyźni i kobiety, którzy swoją służbą w życiu publicznym dawali i dają świadectwo Chrystusowi. Bez wątpienia, należałoby do tej grupy dodać – prócz wymienionych „ojców” Europy – także i takich wybitnych świeckich mężów stanu, jak: prezydenci Charles de Gaulle, John Kennedy oraz przywódcy partii chrześcijańsko-demokratycznych na Zachodzie; a u nas, zasłużonych i ofiarnych przywódców ruchu „Solidarność” (L. Wałęsa, T. Mazowiecki i wielu innych). Adhortacja zachęca, aby wzbudzać i podtrzymywać konkretne powołania do służby publicznej dla dobra wspólnego u osób, które potrafiłyby być twórcami europejskiego społeczeństwa jutra, „budując je na trwałym fundamencie ducha” (nr 41)

Doceniono także działalność katolików świeckich, którzy w zwyczajnym i ukrytym życiu, pełnią pokorną służbę na rzecz wspólnego dobra. Oni, przez odważne świadectwo miłości, miłosierdzia i przebaczenia, realizują ewangeliczne ideały i wartości. To oni „ewangelizują rozległe horyzonty polityki, rzeczywistości społecznej, gospodarki, kultury, ekologii, życia międzynarodowego, rodziny, oświaty, życia zawodowego, pracy i cierpienia” (*tamże*). Wspomniano tutaj te rozliczne i ważne dziedziny, w których dokonuje się specyficzne postannictwo ludzi świeckich.

W celu praktycznej realizacji tych, tak wielu, zadań, zalecono w adhortacji „itineraria pedagogiczne”. O co tutaj chodzi? Nie znajdujemy na to jakiegoś bliższego wyjaśnienia ani w tekście, ani w przypisach adhortacji. Można się tylko domyślić, że chodzi tu zapewne o wszelkiego rodzaju praktyczne wdrożenia. Mogą to być np. tzw. warsztaty, praktyczne seminaria, szkoły ewangelizacyjne, wykłady, rekolekcje itp. Mają one pomagać świeckim w ewangelizacji rzeczywistości ziemskich. Te „itineraria pedagogiczne” powinny być oparte na zasadach katolickiej nauki społecznej i wprowadzać wiernych w świat duchowości właściwej laikatowi, uzdalniać do praktykowania świętości w warunkach życia świeckiego. Wydaje się, że jedną z form takiej właśnie duchowości może być droga ukazana przez założyciela Opus Dei, polegająca na tzw. trójcy, tj. na trzech wskazaniach: uświęcenia pracy; uświęcenie siebie przez pracę; uświęcenia osób swojego środowiska pracy.

Rola kobiety

Adhortacja, opierając się na sugestiach ojców synodalnych, mocno uwydatnia rolę kobiet w ewangelizacyjnej misji Kościoła. Kobiety zawsze wносиły znaczny wkład do ewangelicznego świadectwa. Należy wspomnieć, jak wiele uczyniły one – często w milczeniu i ukryciu – przekazując Boży dar życia zarówno przez fizyczne jak i duchowe rodzenie, czyli przez wychowanie oraz rozwijanie wszelkich dzieł miłosierdzia, przez życie modlitwy i kontemplacji, przez doświadczenia mistyczne oraz pisma bogate w ewangeliczną mądrość (nr 42). Można tu dodać widoczny wkład kobiet w chrystianizację Europy, poczynając od pierwszej Europejki Lidii, o której wspominają Dzieje Apostolskie (Dz. 16, 14-15). Ona, jako pierwsza na kontynencie europejskim, przyjęła w macedońskim mieście Filippi chrzest z rąk św. Pawła, a następnie podejmowała go w swoim domu. Warto tu przypomnieć wielkie chrześcijanki na królewskich tronach. Helena matka Konstantyna Wielkiego, Klotylda królowa Franków, czeska Dąbrówka żona Mieszka I, królowa Jadwiga, matka chrzestna Litwinów. Nawrócenie zawdzięczają im niekiedy całe narody. W tym kontekście Kościół, także obecnie, oczekuje od kobiet ich wkładu w jednoczącą się Europie.

„Aby to mogło nastąpić, konieczne jest – przede wszystkim w Kościele – promowanie godności kobiety, gdyż jednakowa jest godność kobiety i mężczyzny, którzy oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 27), a każde z nich zostało wyposażone we właściwe im, specyficzne dary” (nr 43). Zalecono, aby kobiety zostały bardziej dowartościowane w Kościele przez powierzanie im funkcji kościelnych, jakie prawo kanoniczne zezwala pełnić osobom świeckim. Należy też bardziej docenić misję kobiety, jako małżonki i matki oraz jej poświęcenie dla dobra rodziny.

W sposób zdecydowany potępiono wszelkie niesprawiedliwości i akty przemocy w stosunku do kobiet. Kościół domaga się, aby zastosowano wszelkie środki prawne chroniące kobietę oraz zdecydowanie występuje przeciwko wykorzystywaniu kobiet w reklamie handlowej oraz przeciwko pladze prostytucji, uwłaczającej godności ludzkiej kobiet. Wyrażono życzenie, aby praca domowa matki – podobnie jak wkład ojca – były wynagradzane nie tylko społecznym uznaniem, ale także i ekonomicznie (por. nr 43).

Jeszcze obszerniej omówiono rolę małżeństwa i rodziny (por. nr 90-96).

Prawda o małżeństwie i rodzinie

W związku ze współczesnymi zakwestionowaniami chrześcijańskiej wizji małżeństwa i rodziny, Kościół jest zobowiązany bronić prawdy o ich naturze i godności. Zakwestionowano bowiem takie prawdy i wartości jak nierozzerwalność

małżeństwa, która jest coraz bardziej lekceważona. Żąda się prawnego uznania wolnych związków oraz zrównania ich z małżeństwem. Próbuje się akceptować i legalizować związki osób tej samej płci. W tym kontekście „Kościół powinien z nową mocą głosić to, co Ewangelia mówi o małżeństwie i rodzinie” (nr 90). Obydwie bowiem te instytucje są wyrazem woli Boga. Prawdy te nie mogą podlegać zmianom.

Aby nieść pomoc rodzinie w poznawaniu własnej natury, tożsamości i godności, należy pogłębiać teologię i duchowość małżeństwa i rodziny oraz konsekwentnie ukazywać piękno rodziny opartej na małżeństwie, pojmowanym jako stały i płodny związek mężczyzny i kobiety, Każdej wspólnoty kościelnej zalecono prowadzić duszpasterstwo rodzin. Należy zabiegać, aby państwa i Unia Europejska realizowały należytą politykę prorodzinną (nr 91).

Z wielką starannością należy przygotowywać młodzież i narzeczonych do miłości, prowadząc specjalne kursy przedmałżeńskie, oraz okazywać nowożeńcom i młodym rodzinom serdeczną troskę duszpasterską.

W odniesieniu do rozbitych rodzin Kościół nie czuje się powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów. Duszpasterską troską należy objąć także i tych wierzących, którzy się rozwiedli i zawarli nowe związki. Nie są oni wykluczeni ze wspólnoty. Kościół, nie ukrywając przed nimi prawdy o ich nieładzie moralnym, „pragnie im okazywać swą macierzyńską troskę” (nr 93).

Papież odnawia wezwanie skierowane do wszystkich rodzin w Europie: „Rodziny, stańcie się tym, czym jesteście. Jesteście bowiem żywym obrazem Bożej miłości (...) Jesteście «sanktuarium życia (...) Jesteście fundamentem społeczeństwa» (...) Bądźcie wy same wiarogodnymi świadkami Ewangelii nadziei! Jesteście bowiem *gaudium et spes* Kościoła” (nr 94).

Jan Paweł II z wielkim naciskiem przypomina małżonkom i rodzinom o obowiązku służenia życiu, mając na uwadze spadek liczby urodzin w Europie. Ostrzega mocno przed służbą „kulturze śmierci”, która przenika dzisiejsze społeczeństwa europejskie. Ostrzega przed aborcją, którą nazywa „haniebnym przestępstwem”. Zamachem na ludzkie życie są także „zabiegi dokonywane na embrionach ludzkich oraz niewłaściwe stosowanie badań prenatalnych”. Szerzenie się praktyk eutanazji ukrytej czy próby jej legalizacji w niektórych państwach są także oczywistymi przejawami wspomnianej „kultury śmierci”.

Mając na uwadze tak wielkie zagrożenia, Jan Paweł II wzywa do służenia Ewangelii życia. Ma się ona realizować przez powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Wszyscy razem mamy budować wspólną kulturę życia (nr 96). Także i Synod Biskupów Europy wzywa państwa i Unię Europejską, by prowadziły politykę dalekowzroczną, promującą konkretne warunki mieszkania, pracy oraz usług społecz-

nych, które powinny sprzyjać założeniu rodziny. Należy zapewnić dzisiejszej Europie najcenniejszy potencjał, tj. przyrost „Europejczyków jutra” (*tamże*).

Budować wspólny dom europejski

Tak brzmi główne przesłanie adhortacji *Ecclesia in Europa*. Przy budowie tego wspólnego domu konieczna jest aktywna obecność świeckich chrześcijan, którzy pełniąc różne odpowiedzialne funkcje w życiu społecznym, gospodarce, kulturze, służbie zdrowia, oświacie i polityce postępowałoby tak, by móc „zaszczepiać w nim wartości Królestwa” (nr 99). Podstawową zasadą w budowaniu takiego królestwa jest czynna miłość. Ona bowiem przyczynia się do promowania autentycznych wartości ludzkich, które stoją u podstaw „cywilizacji godnej człowieka” (nr 99). Przy tej okazji przypomniano naukę II Soboru Watykańskiego: „Podążając do królestwa niebieskiego, chrześcijanie powinni szukać i dążyć do tego, co w górze; nie umniejsza się jednak przez to, lecz raczej wzrasta znaczenie zadania ich współpracy ze wszystkimi ludźmi i wznoszenia budowli świata w bardziej ludzki sposób” (KDK nr 57). Oczekiwanie nowego nieba i nowej ziemi nie powinno umniejszać nadziei na budowę lepszego świata tutaj na ziemi.

„Ożywieni tą pewnością wiary, włączajmy się w budowanie miasta godnego człowieka. Chociaż nie jest możliwe zbudowanie w historii doskonałego porządku społecznego, wiemy jednak, że każdemu szczeremu wysiłkowi, podejmowanemu w budowaniu lepszego świata, towarzyszy Boże Błogosławieństwo, i że wszelkie ziarno sprawiedliwości i miłości zasiane w czasie obecnym kwitnie w wieczności” (nr 97).

Przy budowie społeczeństwa godnego człowieka rolę inspirująca należy przyznać s p o ł e c z n e j n a u c e Kościoła. Zasady katolickiej nauki społecznej przyczynią się do stworzenia trwałych fundamentów życia gospodarczego i społecznego na miarę godności osoby. Przyczyniają się tym samym do umacniania sprawiedliwości społecznej oraz pokoju. Społeczna nauka Kościoła okazuje się zdolna podtrzymać „filary nośne przyszłości kontynentu” (nr 98). Jest to bardzo ważne stwierdzenie adhortacji.

Doniosłość tego stwierdzenia wynika z faktu, że społeczna nauka Kościoła, ze względu na swój ścisły związek z godnością osoby, może być łatwo zrozumiana i akceptowana także i przez ludzi niewierzących lub inaczej wierzących. Nowa tworząca się Europa wymaga i wymagać będzie w przyszłości współpracy niechrześcijan w osiągnięciu wspólnego dobra.

W tym kontekście adhortacja zwraca uwagę na zjawisko wzrastającej imigracji do Europy i na związane z tym trudności. Biorąc pod uwagę, że nędza, niedorozwój czy prześladowania lub brak pełnej wolności zmuszają ludzi do opuszczania

własnych krajów, należy zadbać o urzeczywistnienie bardziej sprawiedliwego porządku gospodarczego (nr 100). Wobec zjawiska migracji jawi się potrzeba i powinność wypracowania form roztropnego przyjmowania i gościnności. Każdy człowiek powinien się przyczynić do wypracowania w sobie postawy dojrzałej kultury otwartości, która ma na uwadze jednakową godność każdej osoby. Jawi się potrzeba solidarności z najsłabszymi oraz uznania podstawowych praw ludzkich każdego migranta (nr 101). Władza państwowa ma obowiązek kontroli zjawiska migracji.

Z tym problemem wiąże się sprawa asymilacji w środowisku przyjmującym. Należy chronić dziedzictwo kulturowe właściwe każdemu narodowi. Ale tu pojawiają się wielkie trudności. Jednak wzajemne dzielenie się bogactwem kulturowym umożliwi budowanie Europy, jako wspólnego domu, w którym każdy będzie się czuł jak członek „jednej wielkiej rodziny” (nr 102).

Kościół ma obowiązek otoczenia duszpasterską troską przede wszystkim katolickich imigrantów. Powinien zatroszczyć się o obecność wśród nich, pochodzących z ich krajów prezbiterów i osób konsekrowanych (nr 103).

Jest oczywiste, że także w sprawach migracji, integracji ze środowiskiem oraz asymilacji wielka i niezastąpiona rola przypada świeckim. Od ich postawy i kultury otwarcia na przyjęcie obcych zależy w wielkiej mierze przyszłość i pomyślność jednoczącej się Europy.

Niektóre refleksje

Już nawet pobieżna lektura papieskiej adhortacji pozwala dostrzec w niej ogromny ładunek optymizmu i nadziei dla jednoczącej się Europy. Tym podstawowym źródłem nadziei dla Europy i świata jest zmartwychwstały Chrystus, który żyje nadal w Kościele. Jest obecny oraz działa w historii świata.

Mottem pierwszego rozdziału adhortacji są słowa, zaczerpnięte z Księgi Apokalipsy: „Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący” (1, 17-18). Ten motyw ufności i nadziei jest obecny i przenika wszystkie rozdziały tego ważnego dokumentu Kościoła. Warto tu zauważyć, że ta optymistyczna wizja jest mocno zakorzeniona w nauce II Soboru Watykańskiego. Według soborowej Konstytucji dogmatycznej, Kościół jest „jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK nr 1). Tak więc, Kościół ze swej natury jest powołany i zobowiązany do jednoczenia ludzi z Bogiem i wzajemnie między sobą. Zatem i w sprawie jednoczenia się narodów europejskich jest zobowiązany do popierania jedności. W tym kontekście bardziej zrozumiałe staje się stanowisko Jana Pawła II w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Interpretacja myśli papieża w tej sprawie w sposób negatywny była niewątpliwie próbą manipulacji politycznej, wywodzącej się z kół skrajnej prawicy

nacjonalistycznej. Można ubolewać, że posługiwano się przy tym często motywacją religijną.

Lektura adhortacji *Ecclesia in Europa*, która ukazała się już po unijnym referendum w Polsce, wyraża w sposób jednoznaczny myśl papieską w sprawie jednoczenia się Europy. Jest to myśl poparcia, w pełni zgodna z uniwersalistycznym przesłaniem Ewangelii i Kościoła, a także zgodna z nauczaniem soborowym o naturze Kościoła, jako sakramentu jednoczenia.

Tak więc, lansowana nadal w Polsce w niektórych mediach i środowiskach polskich katolików antyunijna postawa pozostaje w wyraźnej dysharmonii z nauczaniem papieża, wyrażonym także i w adhortacji *Ecclesia in Europa*.

Przed polskim Kościołem, po wejściu do Unii Europejskiej, otwierają się nowe horyzonty i możliwości dzielenia się naszymi wartościami religijnymi i kulturowymi oraz darem licznych u nas powołań kapłańskich i zakonnych. Mamy także zleceną nam przez Boga i Jana Pawła II misję upowszechniania kultu Miłosierdzia Bożego. W tej ostatniej sprawie zwłaszcza świeccy katolicy położyli już wielkie zasługi. A teraz mają jeszcze bardziej otwarte drogi do kontynuowania swojej religijnej misji.

Eugeniusz Weron SAC, Otwock

II. KATOLICY W ŻYCIU POLITYCZNYM

Nota doktrynalna

W uroczystość Chrystusa Króla (24 listopada 2002 r.) Kongregacja Doktryny Wiary w porozumieniu z Papieską Radą ds. Świeckich, i po zatwierdzeniu tekstu przez Jana Pawła II, ogłosiła *Notę doktrynalną o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*¹.

Już sam fakt, że dokument ten został opracowany przez najważniejszą dykasterię Stolicy Świętej, świadczy o jego randze, mimo że dotyczy tylko „niektórych aspektów” działalności politycznej.

We wstępie podano wyjaśnienie, że „celem niniejszej Noty nie jest ponowne przedstawienie całego nauczania Kościoła na ten temat ukazanego zresztą w podstawowym zarysie w Katechizmie Kościoła katolickiego. Ma ona jedynie na celu przypomnieć pewne zasady dyktowane przez chrześcijańskie sumienie kierujące działalnością społeczną i polityczną katolików w społeczeństwach demokratycznych”(s. 49).

¹ Osservatore Romano, wyd. pol., 2/2003, s. 49-55.

Jako uzasadnienie potrzeby takiego dokumentu podano powód, że w ostatnim okresie pojawiają się „dwuznaczne poglądy i budzące zastrzeżenia postawy”, które wymagają jasnego przedstawienia ważnych spraw w zakresie praktycznej działalności katolików. Chodzi głównie o to, że w niektórych stowarzyszeniach czy organizacjach o inspiracji katolickiej pojawiły się tendencje do popierania sił i ruchów politycznych, które w odniesieniu do podstawowych kwestii etycznych zajęły stanowisko sprzeczne z nauczaniem moralnym i społecznym Kościoła. W niektórych krajach także „pewne katolickie czasopisma w sytuacjach wymagających decyzji politycznych udzielały czytelnikom dwuznacznych i niekonsekwentnych wskazań, błędnie rozumiejąc autonomię katolików w sferze polityki” (nr 6, s. 53). Jednak ani w tekście dokumentu, ani w przypisach i w komentarzach nie ujawniono nazw wspomnianych organizacji i czasopism. Można się jednak domyślić, że chodzi tu głównie o kraje języka niemieckiego, w których najczęściej pojawiały się inkryminowane poglądy (por. np. uchwały *Katholikentag* oraz sprawą zaświadczeń badań prenatalnych, wydawanych przez katolickie przychodnie, następnie wykorzystywanych do dokonania aborcji). Wskazania zawarte w Nocie doktrynalnej na pewno dotyczą całego Kościoła i stanowią ważne ostrzeżenie oraz ukierunkowanie dla działalności politycznej katolików, niezależnie od okoliczności i warunków.

Adresatami dokumentu są nie tylko biskupi, lecz – w szczególny sposób – katolicycy działacze polityczni oraz wszyscy wierni świeccy „powołani do udziału w życiu publicznym demokratycznych społeczeństw” (s. 49).

Niektóre zasady obowiązujące w polityce

Przypomniano najpierw soborowe zobowiązanie, że „świeccy nie mogą rezygnować z udziału w «polityce» czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra” (nr 1, s. 49). Życie w demokratycznym systemie politycznym nie może się pomyślnie rozwijać bez aktywnego udziału wszystkich obywateli, choć formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać (*tamże*).

W związku z istniejącym pluralizmem kultur pojawia się tendencja do teoretycznego uzasadniania i obrony pluralizmu etycznego. Jest to tendencja niebezpieczna, a nawet zębna, dla demokratycznego porządku. Błędność pluralistycznej oraz relatywistycznej tezy, negującej istnienie wspólnej normy moralnej, wynika z praw naturalnego porządku mającego swoje źródło w naturze istoty ludzkiej.

W praktycznej działalności politycznej dopuszczalna i pożyteczna jest wielość (pluralizm) konkretnych rozwiązań i opcji politycznych. Tego pluralizmu nie wolno jednak mylić z pluralizmem ocen moralnych, czyli z relatywizmem etycznym.

Zadaniem Kościoła nie jest wskazywanie konkretnych rozwiązań – a zwłaszcza rozwiązań jedynych – w sprawach doczesnych, które Bóg pozostawił wolnemu i odpowiedzialnemu osądowi każdego człowieka. Kościół ma jednak prawo i obowiązek formułowania oceny moralnej w sprawach rzeczywistości doczesnych, gdy wymaga tego wiara i prawo moralne (por. KDK nr 76).

Chrześcijanin winien „w zakresie porządku spraw doczesnych uznawać uprawnione różnice poglądów, ale zarazem musi też wyrażać sprzeciw wobec koncepcji pluralizmu opartej na relatywizmie moralnym, która szkodzi samej demokracji” (nr 2, s. 50). Jak bowiem wielokrotnie nauczał Jan Paweł II: demokracja bez poszanowania wartości moralnych niszczy samą siebie.

Notyfikacja zawiera ważką ocenę systemu demokratycznego: „Kościół ma świadomość, że z jednej strony demokracja jest najlepszą formą bezpośredniego uczestnictwa obywateli w podejmowaniu decyzji politycznych, z drugiej strony jest możliwa tylko w takiej mierze, w jakiej opiera się na prawidłowej wizji osoby” (*tamże*). Bowiem osoba ludzka jest podmiotem prawa moralnego, które równocześnie zabezpiecza trwałość oraz pomyślność wspólnoty państwowej. Dlatego „ochrona praw osoby jest (...) niezbędnym warunkiem tego, aby obywatele, tak indywidualnie, jak i stowarzyszeni, mogli brać udział w życiu państwa i w aktywnym kierowaniu nim” (*tamże*).

Obowiązek jedności

Notyfikacja zawiera bardzo ważny wykaz tych współcześnie dyskutowanych problemów, w których rozwiązywaniu obowiązuje katolików jedność, a to z wierności naturalnemu prawu moralnemu. Do tych problemów należą:

Na pierwszym miejscu obowiązek obrony ludzkiego życia. Katolicy mają prawo i obowiązek zabierać głos, aby na nowo uświadomić wszystkim najgłębszy sens życia i odpowiedzialności, jaką za nie ponoszą. Politycy zaś, którzy uczestniczą w ciałach ustawodawczych, mają konkretną powinność przeciwstawiania się jakiegokolwiek ustawie stanowiącej zagrożenie dla ludzkiego życia. Obowiązuje ich – tak jak każdego katolika – zakaz uczestniczenia w kampaniach propagandowych na rzecz tego rodzaju ustaw oraz oddawania na nie swego głosu (nr 3, s. 51).

Stając w obliczu tych fundamentalnych nakazów etycznych, które nie dopuszczają żadnych kompromisów i wyjątków, wierzący muszą zdawać sobie sprawę, że w grę wchodzi tutaj sama istota ładu moralnego, od którego zależy integralne dobro osoby ludzkiej. Odnosi się to także do ustaw dotyczących aborcji oraz eutanazji. Tej ostatniej nie można jednak mylić z zaprzestaniem „uporczywej terapii”, która jest dopuszczalna także z moralnego punktu widzenia (*tamże*).

Ustawy państwowe powinny chronić prawo do życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Na podstawie tej zasady należy przypominać o obowiązku obrony praw ludzkiego *e m b r i o n u*. Nasilają się ostatnio różne ataki, związane z licznie prowadzonymi obecnie badaniami biomedycznymi.

W związku z prawodawstwem dotyczącym rozwodów katolicy powinni zabiegać o umacnianie *r o d z i n y*, opartej na monogamicznym małżeństwie osób różnej płci. Powinni się przeciwstawić próbom prawnego zrównania związków homoseksualnych oraz innych luźnych związków seksualnego współżycia.

Należy się zatroszczyć o zagwarantowanie podstawowego prawa rodziców do *w y c h o w a n i a* swoich dzieci, zgodnie z międzynarodową Deklaracją Praw Człowieka. W tym kontekście należy zadbać także o społeczną ochronę nieletnich i wyzwalanie ich od uzależnień (narkomania, prostytutka itp.).

W tym wykazie nie mogło zabraknąć prawa do *w o l n o ś c i r e l i g i j n e j*, która jest podstawą i miernikiem wielu innych wolności.

Do tego wykazu obowiązków należy też pałca obecnie troska o zachowanie pokoju na świecie. Trzeba pamiętać, że pokój jest nie tylko warunkiem koegzystencji i przetrwania ludzkości, ale jest darem oraz „dziełem sprawiedliwości oraz owocem miłości” (*tamże*). Znane są w tej sprawie wielkie zasługi Kościoła, a zwłaszcza Jana XXIII i Jana Pawła II. Troska o pokój wymaga obecnie „radikalnego i absolutnego odrzucenia przemocy i terroryzmu oraz nieustannego wysiłku i czujności wszystkich, którzy pełnią odpowiedzialne funkcje polityczne” (*tamże*).

Pluralizm – laickość – laicyzm

W trzeciej części Noty omówiono zasady nauki katolickiej dotyczące pluralizmu i laickiego charakteru państwa oraz działalności politycznej katolików.

Kościół uznaje i potwierdza zasadę pluralizmu poglądów oraz autonomii ludzi świeckich w dziedzinie polityki. Jednak tej zasady pluralizmu nie wolno mylić z pluralizmem zasad i ocen etycznych. Zasady etyczne są bowiem zakorzenione w samej naturze człowieka i stanowią część naturalnego prawa moralnego. obrońcy tych zasad i ocen nie muszą się powoływać na prawdy i zasady wyznawanej przez siebie wiary, choć Kościół swoim autorytetem je potwierdza i chroni zawsze i wszędzie. Nie można jednak zaprzeczyć, że politycy mogą niekiedy odwoływać się także do zasad wyznawanej wiary, dlatego że są to normy o absolutnym znaczeniu i jako zgodne z prawem naturalnym służą godności człowieka i prawdziwemu postępowi ludzkości (nr 4, s. 52). Takie postępowanie nie ma nic wspólnego z konfesjonalizmem i nie stoi w sprzeczności z zasadą *l a i c k o ś c i*, która ma przyświecać działalności katolików.

„Zgodnie z katolicką doktryną moralną laickość pojmowana jako autonomia sfery obywatelskiej i politycznej w stosunku do sfery religijnej i kościelnej – ale nie w odniesieniu do zasad moralnych – jest wartością przyswojoną już i uznaną przez Kościół, należąca do dziedzictwa wypracowanego przez cywilizację” (nr 5, s. 52). Już bowiem Pius XII uznawał „zdrową laickość państwa”. Naukę tę potwierdził II Sobór Watykański (KDK nr 76). Jan Paweł II wielokrotnie przestrzegał przed niebezpieczeństwem państwa wyznaniowego, także katolickiego. Utożsamienie bowiem prawa religijnego z prawem państwowym może prowadzić do całkowitego zniesienia wolności religijnej. Państwo nie powinno ingerować w sprawy religijne, ale też i Kościół nie powinien się mieszać w sprawy ściśle świeckie (doczesne). Nie dotyczy to oceny moralnej, którą Kościół sobie rezerwuje jako element własnego posłannictwa.

W tym sensie błędem byłoby utożsamianie słusznej autonomii spraw doczesnych – jaką katolicy powinni uszanować – z postulatami niezależności od nauki moralnej i społecznej Kościoła (por. *tamże*).

Kiedy Urząd Nauczycielski Kościoła zabiera głos w sprawach doczesnych, to nie zamierza usurpować sobie władzy politycznej ani odbierać katolikom prawa do wolności opinii w konkretnych sprawach. Pragnie jedynie formować sumienia osób, które się poświęcają działalności politycznej. Chodzi o to, by w życiu katolików nie było jakichś odrębnych równoległych nurtów: życia chrześcijańskiego z jednej strony, a z drugiej życia świeckiego (nr 5, s. 53).

Zdarzające się w niektórych państwach próby usuwania katolików postępujących zgodnie ze swoim sumieniem jest współczesną formą nietolerancyjnego laicyzmu. Jest to wypaczona, a przez to i fałszywa, postać źle rozumianej laickości państwa.

Spychanie chrześcijan na margines nie byłoby korzystne dla przyszłości społeczeństwa i zagrażałoby najgłębszym fundamentom duchowym i kulturowym ludzkiej cywilizacji (por. *tamże*).

W ostatniej części dokumentu zamieszczono uwagi dotyczące bardziej szczególnych zagadnień.

Niektóre uwagi

Znajdujemy tu najpierw zachętę i przynaglenie, by katolicy pełniej i odważniej angażowali się w działalność polityczną oraz w budowanie kultury inspirowanej Ewangelią. Chodzi także o to, by zażegnać niebezpieczeństwo diaspory katolików w demokratycznych państwach.

Stwierdzono, że katolicy nie mają powodu do kompleksu niższości w porównaniu z innymi światopoglądami, które w świetle najnowszej historii ujawniły swoją słabość albo nawet bankructwo.

Należy się przeciwstawić takim kierunkom działań politycznych, które oferują nadzieję wyłącznie na ziemską pomyślność i dobrobyt.

W swej politycznej działalności katolicy powinni mieć na uwadze ścisły związek między prawdą i wolnością. Nie istnieje rzeczywista wolność bez prawdy. Jak naucza Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*: „Prawda i wolność albo istnieją razem, albo też marnie giną”. Osłabienie tego ścisłego związku otwiera drogę do libertynizmu i indywidualizmu ze szkodą dla całego społeczeństwa (nr 6, s. 54).

Pod koniec wyjaśniono, że prawo do wolności sumienia i wolności religijnej proklamowane w soborowej Deklaracji *Dignitatis humanae* opiera się na fundamencie ontologicznej godności człowieka, a nie wynika w żaden sposób z nieistniejącej równości wszystkich religii. Wolność sumienia domaga się, aby nie stosowano zewnętrznych nacisków, odbierających sumieniu swobodę poszukiwania prawdy i prawdziwej religii. Wolność sumienia nie uprawnia do moralnego i religijnego indyferentyzmu czy relatywizmu.

Jak wynika z treści Noty doktrynalnej, dotyczy ona bezpośrednio konkretnych zagrożeń, które zaistniały w niektórych środowiskach i w czasopiśmie kościelnych na tzw. Zachodzie.

Nasuwa się pytanie, czy i w jakiej mierze dotyczy także polskich katolików?

Obserwując życie katolickie w naszym kraju, można odpowiedzieć, że problemy te bezpośrednio i w tej chwili raczej nie występują. Trzeba się jednak liczyć z tym, że z chwilą wejścia do Unii Europejskiej zaistnieją one także i na naszym terenie. Już obecnie niektóre koła polityczne zapowiadają sejmową debatę nad modyfikacją ustawy dotyczącej aborcji. W związku z potrzebą dostosowania prawa polskiego do prawa unijnego na pewno pojawią się także i problemy w zakresie prawodawstwa rodzinnego, zmierzające do rozluźnienia więzi rodzinnej w kierunku ułatwienia rozwodów oraz prawnej legalizacji luźnych związków małżeńskich i związków homoseksualnych. Pewne naciski zmierzające w tym kierunku ujawniają się już obecnie.

Głównym zamierzeniem Noty jest przeciwdziałanie niebezpieczeństwu, jakie zostało już dostrzeżone i napiętnowane przez II Sobór Watykański, a którym jest pogłębiająca się dwutorowość między wyznawaną wiarą a praktyką życia chrześcijan. Jest ona jaskrawo widoczna także w Polsce. W skali społecznej ta dwutorowość ujawnia się zwłaszcza w czasie dokonywanych wyborów parlamentarnych i innych, w których względy religijne i moralne nie są na ogół brane pod uwagę. W następstwie takich wyborów do władzy w naszym katolickim społeczeństwie dochodzą często osoby nie tylko niewierzące, ale o bardzo niskim poziomie moralnym.

W końcowym słowie Noty znajduje się soborowy apel, wzywający katolików do pełniejszego zaangażowania się w sprawy doczesne, a więc i w politykę. Zaś polscy katolicy dość często uznają politykę za dziedzinę moralnie podejrzaną lub nawet złą. Jest to pogląd sprzeczny z oficjalną nauką Kościoła. Jego skutki stają się coraz bardziej widoczne w naszej świeżej demokracji.

Eugeniusz Weron SAC, Otwock